

Nowy numer "WW" 5/24

Jacek Kolendowicz: "Wypuszczenie złowionej ryby ma sens wtedy, gdy obchodzenie się z nią przez wędkarza nie zagraża jej przeżyciu ani nie powoduje istotnego uszczerbku na jej zdrowiu.



W najnowszym
majowym
numerze



O dobrej kondycji wypuszczanej ryby należy myśleć już na etapie konstruowania zestawu wędkowego. Jeżeli planujemy wypuszczanie ryb lub obliguje nas do tego prawo, to używanie haczyków i kotwic z zadziorami nie ma sensu – z wyjątkiem łowienia białoorybu wyjątkowo na żywe robaki zakładane na małe haczyki z mikrozadziorom. Zadzior wyduża bowiem czas odhaczania ryby i powoduje większe skaleczenia, co podwyższa ryzyko jej śmierci po wypuszczeniu.

Najbezpieczniejszy dla ryby jest hol płynny, w miarę możliwości bez gwałtownych szarpnięć. Pysk ryby ma bowiem określony wytrzymałość i przy pikach naprężenia linki może ulec znacznym uszkodzeniom. Dlatego warto używać możliwie miękkich wędek o giętkim ugięciu (nie dotyczy to sprężystości tyczki) oraz innych elementów uelastyczniających zestaw, np. łyki zamiast plecionki, jak również gumowych amortyzatorów, od dawna stosowanych w zestawach do tyczki, a coraz częściej do bata i feedera. Sam stosuję amortyzatory w zestawach muchowych, spinningowych a nawet trollingowych. Amortyzator „obcina” piki naprężenia linki, dzięki czemu umożliwia stosowanie mniejszych haczyków. Poza tym zapewnia lince nieustanne, stabilne naprężenie, co wbrew pozorom skraca hol ryby (a nie wyduża).

Zalecany przez niektórych teoretyków krótki, sztywny hol ryby mocnym sprzętem jako najkorzystniejszy (bo ryba podobno mniej się zmęczy), wcale nie jest optymalny. Może bowiem spowodować ...

Cały wstępniak Jacka Kolendowicza znajdziecie na stronie 3 WW 5/24.

A co jeszcze w numerze?

Image not found or type unknown



19 kwietnia 2024, 07:55